PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 22 sierpnia 1928 r. | Nr. 92 (191)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 18.VIII. w art. wst. p. n. „Litwa w oświetleniu innych" podkreśla, że losem Litwy interesują się wszystkie państwa Europy. Dziennik nie chce wyliczać tych państw, które chętnieby widziały utratę niepodległości przez Litwę na rzecz innego państwa. Są jeszcze jednak i takie państwa, którym zależy na utrzymaniu niepodległej Litwy. Do rzędu tych przedewszystkiem należą Sowiety, które wyraźnie oświadczają się za całkowitą niepodległością Litwy. Dowodem tego są według dziennika rezolucje Kominternu w sprawie sporu polsko-litewskiego, oraz to, że na rozmaitych rosyjskich zebraniach politycznych wciąż stawiane są pytania: „A Litwu tak i oddadim w obidu?" (Czyż mamy dopuścić do skrzywdzenia Litwy?). Wszystko to razem wzięte ma — zdaniem dziennika — świadczyć o szczerości sympatji Sowietów względem Litwy.

Następnie dziennik cytuje artykuł „Berliner Tageblatt", w którym mowa jest o tem, że Niemcy, przystępując do podpisania paktu Kellogg'a, mają prawo żądać, by konflikt polsko-litewski został rozstrzygnięty w ten sposób, żeby interesy Niemiec na wschodzie były zabezpieczone. Artykuł „Berliner Tageblatt'u"— ma — zdaniem Lietuvos Aidas — świadczyć o zainteresowaniu Niemiec sprawą zachowania niepodległości państwa litewskiego.

Następnie Lietuvos Aidas przytacza — jako przeciwieństwo do ustosunkowania się Niemiec i ZSRR. — artykuł „Le Temps", potępiający Woldemarasa za niedorzeczność jego polityki. Lietuvos Aidas pisze: „Dziennik francuski zapomniał, iż w swym artykule wstępnym z dn. 12.XII. 1927, zaznaczył, że rezolucja Rady nie dotyczy tych kwestji, co do których poglądy obu państw nie są zgodne. Wtedy — dodaje dziennik litewski — sprawa Wileńska przedstawiała się Francuzom w ten sposób, że obydwa rządy mogą mieć „de vues divergents", a obecnie zaś sprawa ta dla nich jest „définitivement reglée".

„Jeśli sprawa Wileńska byłaby ostatecznie rozwiązana — kończy dziennik — to nie bolałaby z powodu niej głowa nietylko Litwę i Polskę, lecz również całą Ligę Narodów, ZSRR. i Niemcy. Ustosunkowanie się Litwy w sprawie Wileńskiej jest wyraźne i wszystkim oddawna znane. Wilno jest miastem, którego nigdy nie wyrzeczemy się. Dla politycznego pokoju nie jeden życzyłby zlikwidowania sprawy Wileńskiej. Lecz ona istnieje, i nikomu nie powiedzie się obejść ją w ten sposób, by Litwa zrzekła się swej dawnej stolicy".

Berlingske Tidende 14.VIII. omawiając wystąpienie Marszałka w Wilnie podczas uroczystości legjonowych, podnosi pokojowy ton tego przemówienia, i porównuje pełne umiaru stanowisko Polski z nerwowem podnieceniem Woldemarasa, który nadal stara się niepokoić świat rzekomem pogotowiem wojennem Polski przeciwko Litwie. Autor artykułu zastanawia się nad istotnymi powodami tej taktyki litewskiej i wyraża przypuszczenie, że Litwa, mając właściwie już dosyć sporu z Polską, pragnie Unji, którą, zgodnie z ukrytem życzeniem Kowna, zamierzał jakoby proklamować Marszałek w Wilnie. Projekty Unji autor określa jako fantazje, ale przypomina jednocześnie niedawne wystąpienie urzędowego pisma litewskiego, które jakoby twierdziło, że Polska i Litwa, połączone w jedno państwo, odegrałyby decydującą rolę we wszystkich kwestjach Europy Wschodniej.

Socialdemokraten 16.VIII. wnika w istotę konfliktu polsko-litewskiego. Mimo, iż artykuł swój rozpoczyna zwykłą krytyką rządów Marszałka, nie może jednak zaprzeczyć, że mowa wileńska stanowi odprężenie w stosunkach polsko-litewskich i zaskoczyła wszystkich tych, co spodziewali się ze strony Warszawy kroków decydujących w kierunku Litwy.

Königsb. Hart. Ztg. 17.VIII. w art. swego koresp. kowieńskiego pisze m. inn.: „Spór polsko-

litewski w niczem nie zmniejszył się: Litwa uważa kwestję Wilna za otwartą, a Polacy za załatwioną. Faktem jest, że Litwa walczy o swoją niezależność i musi wszystko do walki przygotować. Rokowania gospodarcze mogą przyczynić się do załagodzenia sporu, ale należy w tych rokowaniach oprzeć się na projektach litewskich. Nacisk Rady Ligi Nar. na Litwę w kierunku ustąpienia Polsce może wywołać wycofanie się Litwy z Ligi Nar. Przeto Liga powinna to zrozumieć i odpowiednio pokierować całą sprawą".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 18.VIII. w korespondencji z Katowic p. n. „Skargi Wschodniego Górnego Śląska w Genewie" atakuje zarówno Ligę Narodów za jej „bojaźliwe" stanowisko w kwestjach mniejszości narodowych, jak również i Polskę za rzekomo nieprawne postępowanie polskich władz szkolnych w stosunku do szkół niemieckich. Korespondent twierdzi, że zamykane przez Polaków szkoły niemieckie używane są na koszary i że od czasu przejęcia władzy na Górnym Śląsku przez państwo polskie ani jedna nowa szkoła nie została tam zbudowana, a przeciwnie liczba szkół zmalała wskutek rekwizycyj na rzecz wojska. Fakt ten powinien wywołać największe zainteresowanie również i w Genewie. Jeżeli Liga Narodów i teraz nie zadość uczyni słusznym żadaniom niemieckim, Polacy będą w dalszym ciągu zamykać szkoły, ponieważ dewizą ich jest: „Jaknajmniej miejsca dla wychowania nowego pokolenia, a jaknajwięcej dla militaryzmu Piłsudskiego!".

Deutsche Tageszeitung 19.VIII. zamieszcza art. dr. W. Bickerich'a p. n. „Harriman a zagadnienie dopływu kapitałów do Polski". Autor artykułu uważa, że dopływ kapitału do hut górnośląskich jest kwestją ich egzystencji, a tem samem i jednem z ważniejszych zagadnień dla ogólnej gospodarki polskiej. Zupełnie niesłuszną wydaje się dr. Bickerich'owi obawa „nacjonalizmu polskiego", że przez przyciągnięcie kapitału niemieckiego chodziłoby niemcom o ciągnięcie zdobyczy politycznych.

Berliner Tageblatt, 17.VIII zamieszcza w dziale handlowym artykuł dr. Fr. Seiftera p. n. „Walka Polski o konsolidację gospodarczą", w którym omawia ogólną depresję w konjunkturze, wzrost pasywnego bilansu handlowego, pogorszenie bilansu Banku Polskiego, problem kredytu amerykańskiego dla Polski, wreszcie niemiecki traktat handlowy, jako rdzenne zagadnienie sanacji.

Ostpreuss. Ztg. 18.VIII. w art. (specj. koresp. wysłanego na uroczystości legjonowe w Wilnie) p. n. „Piłsudski, jako osobistość" zjazd legjonistów porównuje z podobnemi zjazdami patrjotycznych związków niemieckich. Koresp. podkreśla, że podczas gdy na zjazdach niemieckich panuje zawsze wzorowa dyscyplina, to na polskim jej nie było, natomiast więcej było na nim serdeczności. Mówiąc o wrażeniu, jakie wywarła na nim osoba Marsz. korespondent zaznacza, że Marszałek jest człowiekiem nieobliczalnym i że Niemcy muszą się z tem liczyć, tembardziej, że w każdym przywódcy narodu polskiego muszą Niemcy widzieć swego politycznego przeciwnika, jakkolwiek odnośnie osoby marsz. Piłsudskiego można przypuszczać, że ma względnie więcej sympatji dla Niemiec. Marszałek Piłsudski jest osobistością, która stoi w rzędzie takich, które wyryły w obecnej historji głęboko ślady swej działalności, jak np. Lenin, Mussolini i Kemal Pasza.

Różne pisma holenderskie — z połowy sierpnia, m. in. znaczniejsze prowincjonalne: Utrechtsch Dagblad i Hertogenbossche Courant, zamieszczają jednobrzmiące artykuły senatora Anatola de Monzie p. t. Romantyczne dzieje Marszałka Piłsudskiego, w których senator de Monzie w natchnionych słowach kreśli sylwetkę Marszałka. „Utr. Dbd." cytuje w nagłówku ostatnie zdanie: „Mniejszemi wydarzeniami wypełniała starożytność żywot Tytana".

UMOWY POLSKO-GDAŃSKIE.

Deutsche Tageszeitung 19.VIII. wdizi w zawarciu 3 umów między Polską a Gdańskiem niczem nie zamaskowany tryumf Polski wobec Gdańska, ponieważ Polska uzyskała w Westerplatte bazę dla swej marynarki wojennej. Według pisma jest to ciężkiem pogwałceniem suwerenności Wolnego Miasta i w razie powikłań wojennych grozi mu największem niebezpieczeństwem. Dziennik dziwi się lewicowemu rządowi gdańskiemu, że umowy te uważa za postęp na drodze do porozumienia się z Polską.

Germania 18.VIII. w korespondencji z Gdańska, sygnalizowanej W. H., zwraca uwagę opinji niemieckiej na szybki rozwój Gdyni. Cel stworzenia portu polskiego, to uniezależnienie się od Gdańska i zmuszenie go do uległości. Obecny rząd gdański zrozumiał to i musiał uczynić ustępstwa. „Wszystko to jest bolesne, a najboleśniejsze to, że Niemcy nic tu pomóc nie mogą" — pisze dziennik. Los gospodarczy Gdańska zależny jest od Polski i tu właśnie „grzech stworzenia korytarza występuje w najjaskrawszem świetle".

Germania 19.VIII. w art. p. n. „Locarno-Gdańskie" tłomaczy obecną sytuację Gdańska, która zmusiła rząd Wolnego Miasta do zawarcia trzech znanych umów z Polską. Podkreślając, że Polska jest stroną politycznie silniejszą od Gdańska, wyraża nadzieję, że po pewnym czasie Polska wykaże w dalszym ciągu dobrą wolę, chociaż, jak to zauważył pewien socjalistyczny poseł gdański, trudno jest prowadzić rokowania z rządem, którego decyzje zależne są więcej od opinji ministerstwa wojny, aniżeli od ministerstwa spraw zagranicznych.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

FRANCJA A NIEMCY.

Le Temps 19.VIII. pisze w art. wst. iż przyjazd Stresemanna w sprawach oficjalnych do Paryża będzie w każdym razie zdarzeniem o wielkiem znaczeniu politycznem, a jednocześnie jak gdyby nowym etapem na drodze polityki pojednania i porozumienia. Zarazem jest on dowodem, iż pomimo wielkich trudności napotykanych jeszcze na drodze do porozumienia, stosunki pomiędzy Niemcami, a b. państwami sprzymierzonemi poprawiły się znacznie od czasu podpisania

traktatów pokojowych. Są to skutki polityki zapoczątkowanej w Londynie przez ustanowienie planu Dawes'a, co następnie doprowadziło do Lokarna i wejścia Niemiec do L. N., a wreszcie i do podpisania paktu wyłączającego wojnę, który jakkolwiek ma przedewszystkiem znaczenie moralne, niemniej jednak będzie aktem międzynarodowym pierwszorzędnego znaczenia. Bezwątpienia powzięcie przez Stresemanna stanowczej decyzji w sprawie wyjazdu do Paryża, wymagało z jego strony pewnej odwagi politycznej, ze względu na kampanję prasy reakcyjnej, uzależniającej nawiązanie bliższego kontaktu Niemiec z innemi państwami od wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji. Min. Stresemann i tym razem, mając na względzie przedewszystkiem dobro Niemiec uczynił zarazem krok naprzód na drodze polityki porozumienia, która była źródłem postępu Niemiec zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i w dziedzinie polityki międzynarodowej w ciągu ostatnich lat. W d. c. artykułu dziennik zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom co do prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji, z okazji podpisania paktu o wyłączeniu wojny, i pisze, iż sprawa ewakuacji Nadrenji — być może— będzie przedmiotem rozmów w Genewie.

Journal des Debats 18.VIII. Bernus w art. wst. nawołuje rząd do energicznego przeciwdziałania sprawie „Anschluss'u" i wyraża nadzieję, iż Poincaré z okazji zwołania na 23 b .m. sesji rady ministrów poruszy ważne sprawy polityki zagranicznej. Autor wyraża przekonanie, iż zwołanie rady ministrów w przededniu możliwych rozmów Brianda ze Stresemannem było rzeczą konieczną.

Nie należy mieć wątpliwości co do tego, że sprawa Anschluss'u będzie również przedmiotem obrad ministrów. Rząd winien mieć wyraźny program, któryby ogarniał całość zagadnień politycznych. W zakończeniu autor kwestjonuje czy cel ten da się osiągnąć w ciągu jednego posiedzenia gabinetu, gdy dotychczas zadawalniano się pracą z dnia na dzień.

The Manchester Guardian. 18.VIII. pisze. że zwołanie do Paryża członków gabinetu przez Poincaré'go jest w związku z przyjazdem Stresemanna do Paryża i jego intencją poruszenia tam sprawy ewakuacji Nadrenji podczas ceremonji podpisania Paktu, lub później w Genewie. Drugim powodem jest zaniepokojenie Czechosłowacji demonstracjami Anschlussowemi w Wiedniu, oraz pewnemi wypowiedzeniami się na ten temat wybitnych niemieckich i austrjackich osobistości. Zaniepokojenie to — pisze korespondent — zostało uznane w Paryżu, jako wysunięcie na porządek dzienny sprawy aljansu francusko-czeskiego.

Reperkusje porozumienia anglo-francuskiego wpłynęły również na przyśpieszenie przyjazdu członków gabinetu do Paryża. Korespondent przypuszcza, że terminowe wezwanie ministrów może być uważane jako akt energicznej interwencji Poincaré'go w polityce zagranicznej. Przypuszcza on również, że Poincaré będzie usiłował zmusić Kellogga do rozmów o długach, lecz w usiłowaniach swych — dodaje dziennik — dozna on niepowodzenia.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Volkswacht 14.VIII. (Wrocław). Polemizując z komunikatem „Sozialdemokratische Pressidienst" zaprzecza, jakoby prawne umotywowanie stanowiska socjalistów w rządzie było uzasadnione, twierdząc ponadto, że przedstawianie historji uchwały przez „Pressedienst" jest zgoła fałszywe. Omawiając stronę polityczną uchwały, dziennik ten podkreśla, że wprowadza ona partję w politycznie niemożliwą sytuację, i to wobec wyborców. Stanowisko zajęte przez towarzyszy-ministrów jest tem mniej zrozumiałe, iż do nich jeszcze w przedzień posiedzenia gabinetu szereg wybitnych leaderów partyjnych, przebywających w Brukseli, wysłało telegram z usilną prośbą niezgodzenia się w żadnym razie na budowę krążownika. Ministrowie socjalistyczni nie tylko nie poradzili się partji, ale nie usłuchali nawet danej im rady. Tego rodzaju postępowanie zmienia system parlamentarny w farsę.

Z uchwały rządu i towarzyszy w gabinecie należy wyciągnąć nie tylko konsekwencje polityczne, ale i partyjne. Na argument Pressedienst, że w braku zgody ze strony ministrów socjalistycznych gabinet byłby wyleciał w powietrze, „Volkswacht" odpowiada: „niechby sobie był wyleciał". Zgoda na budowę krążownika przekracza granice tego, co partja może przyznać, aby utrzymać nowo utworzony rząd przy życiu. Dziennik wyraża nadzieję, że frakcja parlamentarna nie zidentyfikuje się z tą uchwałą i że będzie usiłowała ją obalić.

Essener Volkszeitung 17.VIII argumentuje przeciwko socjalnej demokracji również hasłem wyborczym, przez nią użytem, przeciw pancernikowi.

Tremonia 17.VIII. zwraca się również z tym argumentem przeciw niemieckiej partji socjalistycznej a oświadczenie rządu nazywa „niezwykle nieroztropnem" i „politycznie mizernem". Pismo to wywodzi: „Jeśli się resztę partyj, a szczególnie centrum na dno piekła skazywało za to, że uchwaliły budowę pancernika, to chyba wyborcy socjalistyczni mieli prawo spodziewać się, że takiej recydywie pod socjalistycznem przewodnictwem gabinetu rychły zgotuje się koniec. Dlatego zrozumieć można rozczarowanie i oburzenie panujące w czerwonym obozie".

Rheinisch-Westfälsche Zeitung 17.VIII usiłuje podważyć znaczenie oświadczeń rządowych ostro atakując ministrów socjalistycznych i zarzuca im, że tem oświadczeniem usiłują wyborców swych wprowadzić w błąd. W sposób ukryty lecz niedwuznaczny dziennik zarzuca im zaparcie się zasad partyjnych dla foteli ministerjalnych.

Essener Allgemeine Zeitung, 17.VIII. zajmuje stanowisko neutralne i oświadcza, że w dalszym rozwoju wypadków częściej jeszcze takie okoliczności nastąpią, gdzie stanowisko państwowo-polityczne socjaldemokratycznych członków gabinetu znajdzie się w otwartem przeciwieństwie do agitacyjnego stanowiska całej partji.

Ruhr-Echo 17.VIII. podchwyciła okazję, by tem silniej zaatakować niemiecką socjaldemokrację. Nawołując do zebrań protestacyjnych, żąda od członków partji komunistycznej, by korzystali z okazji i usiłowali pozyskać robotników socjaldemokratycznych dla partji komunistycznej.

Mittag 17.VIII . bierze w obronę socjalistycznych ministrów przed napaściami i postępowanie ich pochwala, gdyż działali z pobudek partjotycznych.

traktatów pokojowych
kowanej w Londynie
wes'a, co następnie d
ścia Niemiec do L. N.
paktu wyłączającego
przedewszystkiem zn
nak będzie aktem mie
go znaczenia. Bezwzg
manna stanowczej de
tyża, wymagało z jeg
cznej, ze względu na k
leżniającej nawiązanie
innemi państwami od
z Nadrenji. Min. Stre
względzie przedewszy
zarazem krok naprzó
nia, która była źródł
dziedzinie ekonomicz
międzynarodowej w c
tykułu dziennik zapr
pogłoskom co do prov
tacji, z okazji podpisa
i pisze, iż sprawa ewa
będzie przedmiotem r

Journal des Déb
nawołuje rząd do energ
wie „Anschluss'u" i
okazji zwołania na 28
ruszy ważne sprawy
raża przekonanie, iż z
dedniu możliwych roz
było rzeczą konieczną.

Nie należy mieć
wa Anschluss'u będzi
ministrów. Rząd win
ryby ogarniał całość
kończeniu autor kwes
nać w ciągu jednego
tychczas zadawalniano

The Manchester
zwołanie do Paryża
re'go jest w związku
Paryża i jego intenc
kuacji Nadrenji podc
lub później w Genew
pokojenie Czechosłow
sowemi w Wiedniu.
się na ten temat wy
kich osobistości. Za
spondent — zostało
cie na porządek dzie
czeskiego.

Reperkusje po
wpłynęły również na
ków gabinetu do Par
że terminowe wezwa
ne jako akt energic
polityce zagranicznej
Poincaré będzie usiło
o długach, lecz w usił
nik — dozna on nie

SYTUACJA POL

Volkszeitt 14.
z komunikatem „So

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The New York Times 8.VIII. w art. wst. „Polish Aviation“ nawiązując do nieudanego polskiego lotu przez Atlantyk pisze, że, niepowodzenie to nie powinno odwracać uwagi od postępu, jaki Polska czyni w dziedzinie lotnictwa handlowego. Polska — pisze autor — która jest sercem Europy kontynentalnej, może być zakwalifikowana jako państwo morskie, dzięki dostępowi do portu gdańskiego przez Korytarz. Nikt nie spodziewał się, by Polacy rzucili wyzwanie Atlantykowi i usiłowali uczynić to, czego lotnicy Anglji i Francji nie zdołali dokonać. W d. c. swego artykułu autor ilustruje przy pomocy cyfr rozwój polskiego lotnictwa prywatnego, podkreślając gęstość linji powietrznych w Polsce.

Le Journal 15.VIII zamieszcza art. Saint-Brice‘a p. n. „Une crise parait inévitable chez les dirigeants de la Russie Rouge“ Autor pisze, iż dla zrozumienia obecnej sytuacji wewnętrznej w Rosji, należy sobie uprzytomnić iż ścierają się tam obecnie dwa kierunki w osobach Rykowa i Stalina. Trudno dziś jeszcze przewidzieć, który z nich zwycięży, gdyż decydująca walka jeszcze nie została wypowiedziana. Z tych względów sesja Rady Z.S.R.R., która miała się odbyć na wiosnę, a później na jesieni r. b. została odłożona do 15 kwietnia 1929 r.

Journal de Genéwe 20.VIII. pisze w korespondencji z Rzymu, że ratyfikacja konwencji w Nettuno zrobiła bardzo dobre wrażenie w kołach dyplomacji rzymskiej, która uważa ją za plus polityki nowego gabinetu jugosłowiańskiego. W ten sposób stosunki włosko-jugosłowiańskie znowu wchodzą na tory normalne. Pewne zagraniczne koła dyplomatyczne pragnęłyby wyjaśnienia celów polityki Włoch w Albanji, i wogóle na Bałkanach. Watpliwości istniejące pod tym względem będą mogły być usunięte, gdyż zbliżenie pomiędzy Rzymem a Bałkanami pozwoli na wyjaśnienie punktów, które wydawały się niepokojące. W każdym razie wszystko, co mogło być przeszkodą dla polityki pokoju, prowadzonej przez wielkie mocarstwa, usunięto zostało przez ratyfikowanie układów w Nettuno.

Berliner Börsen-Courier , 18.VIII. zamieszcza korespondencję K. Brammer‘a p. n. „W warszawskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych“, poświęconą zapowiedzianym na 10 września rokowaniom w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Autor korespondencji zdaje sprawę z przyjęcia u dr. Adamkiewicza, którego nie uważa za „dogodnego pośrednika“. Według autora, jest rzeczą na razie obojętną, czy traktat będzie prowizoryczny czy definitywny. Kwestją najbardziej sporną jest sprawa osiedleńcza. Obustronny brak zaufania gra jeszcze zbyt wielką rolę i trzeba go w interesie obu państw usunąć.

Osservatore Romano 28.VII umieścił oficjalną notatkę, będącą odpowiedzią na artykuł „L‘Allemagne et l‘Autriche“, który ukazał się w „Temps“ z 22.VII.

W notatce tej „Osservatore“ traktuje twierdzenie „Temps“, jakoby Anschluss, w celach wielkiej polityki religijnej, był popierany przez „wysokie wpływy katolickie“, jako zwrócone przeciwko Stolicy Apostolskiej i określa to twierdzenie, jako „dziecinnie fantastyczne“.

Il Giornale d‘Italia, 18.VIII, cytuje artykuł dziennika bułgarskiego „Nezawisimost“, który zaznacza wdzięczność Bułgarji za to, że Włochy nie wzięły udziału w démarche ministrów Francji i Anglji. To postępowanie dowodzi szczerości przyjaźni Włoch dla Bułgarji. W tym samym sensie wypowiada się inny dziennik bułgarski „Zora“, co podkreśla Giornale d‘Italia.

Corriera della Sera 19.VIII. drukuje wiadomość urzędowej agencji telegraficznej bułgarskiej, że minister angielski i francuski zwrócili w sposób przyjacielski uwagę rządu bułgarskiego na stosunki macedońskie. Minister Buruf odpowiedział, że rząd zdaje sobie sprawę ze swych obowiązków i że powzięte zostały zarządzenia w celu ustalenia pokoju w strefie pogranicznej.

Corriera della Sera 19.VIII. informuje z Londynu, że dzienniki prawicowe wyrażają się obecnie o pakcie Kellogga — jak o czemś bez znaczenia, a prasa lewicowa mówiąc o nim ma na celu tylko wykazanie, że ze wszystkiemi zastrzeżeniami, którymi pakt jest obwarowany, wartość jego stała się niemal iluzoryczna. Ma się tam wrażenie, że jeżeli pakt nie zostanie dopełniony ustnemi wyjaśnieniami, nie przyniesie żadnej zmiany w stosunkach anglo-amerykańskich. Ponieważ jednak są one dobre — wojna nie zagraża tedy ani dziś ani jutro. Jednakże postępy, czynione przez Stany Zjednoczone w dziale budowy floty śledzone są bardzo uważnie.

La Tribuna, 19.VIII donosi, że dnia 17 b. m. w gabinecie kanclerza austrjackiego odbyła się wymiana aktów szeregu konwencji, zawartych pomiędzy Austrją a Włochami.

Lietuvos Žinios 17.VIII. podaje wrażenia swego korespondenta z podróży do Wilna, zaznacza m. in., że w pobliżu Wilna w stronę Jewi budują się forty wojenne.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Le Journal, 17, 18 i 20.VIII. André Thèrive. Visite á la Pologne adolescente: Le chapitre des amitiés. Le tourisme polonais. Cher les Ruthènes de Galicie.

Le Petit Parisien, 18.VIII. Ernest Bourdin: M. Frank Kellogg en route pour l‘Europe.

Le Matin, 20.VIII. Lausanne: M. Kellogg — revient en France.

Journal des Debats, 20.VIII. Un projet de Constitution indienne.

Zrkł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.